

JOWITA JANICKA

Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

ORCID [0000-0001-5532-5935](https://orcid.org/0000-0001-5532-5935)

CIĄŻA W OPINIACH MIESZKAŃCÓW RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW W XVIII WIEKU

PREGNANCY IN THE OPINION OF THE POPULATION OF POLISH- LITHUANIAN COMMONWEALTH IN 18TH CENTURY

ABSTRACT: The article raises the issue of pregnancy as a special state not only in woman's life, but also in life of people closest to her. Several opinions and advices regarding the "blessed state" (Polish expression for "a delicate state") as seen by the population of Polish-Lithuanian Commonwealth in 18th century were quoted and discussed.

KEYWORDS: 18th century, nobility, women, pregnancy, opinions

W historiografii jest wiele prac poruszających temat dziecka i jego miejsca w rodzinie staropolskiej¹. Rzadko kiedy jednak wspomina się o tym, jak przebiegała sama ciąża i jak była ona odbierana przez społeczeństwo szlacheckie².

¹ Dorota Żołądź-Strzelczyk, Katarzyna Kabacińska-Łuczak, *Codziennosc dziecięca opisana słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2012; Dorota Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2003; *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1: Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. Maria Dąbrowska, Andrzej Klonder, Warszawa 2002; Kalina Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego Oświecenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 35 (1992), s. 37–86; Marzena Liedke, *Rodzina Magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016, s. 268–289; Aleksander Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008; Anna Pachocka, *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*, Kraków 2009.

² Dorota Żołądź-Strzelczyk, *Wokół ciąży, porodu i pologu w okresie staropolskim*, „Nowiny Lekarskie”, 2010, 2, s. 98–107.

Niniejszy artykuł ma na celu częściowo wypełnić tę lukę, zawężając badania do XVIII w.

Józef Legowicz (zm. 1811 r.)³, proboszcz korkożycki, w swoim poradniku o pożyciu małżeńskim z roku 1787 pisał: „rodzice do porządnego zrodzenia dzieci podług praw natury Boskich i ludzkich porządnym małżeństwem złączeni z sobą być powinni”⁴. Naturalną koleją rzeczy w czasach nowożytnych było więc zawieranie małżeństwa. Jego ówczesna definicja brzmiała: „jest złączenie mężczyzny z niewiastą trwać dożywotnie mające [...] przez kontrakt prawny dla nabycia płodu uczynione”⁵. Warto tu podkreślić, że sam sakrament małżeństwa miał na celu nie tylko „rozmnożenie rodzaju ludzkiego”, ale był „świętym i najpierwszym między ludźmi towarzystwem od samego Boga postanowionym”⁶.

Jednak rzadko kiedy akt ślubu był wyrazem miłości między małżonkami. W wyższych warstwach społecznych małżeństwo było traktowane jako transakcja społeczna i ekonomiczna, o której decydowała rodzina. Rzeczywistą jego funkcją było zagwarantowanie trwałości domu i zapewnienie mu godziwych koligacji⁷. Właśnie przez zawarcie związku małżeńskiego tworzyła się najważniejsza komórka społeczna, jaką była rodzina. Encyklopedysta Louis de Jaucourt (1704–1779) opisywał ją w ten sposób: „rodzina to społeczność cywilna ustanowiona przez naturę: jest najbardziej naturalna i najstarsza ze wszystkich; stanowi podstawę społeczności narodowej, bowiem lud czy naród jest tylko zbiorem wielu rodzin. Rodziny zaczynają się od małżeństwa i sama natura skłania ludzi do tego połączenia; rodzą się z niego dzieci, które zapewniając rodzinie trwanie, podtrzymują

³ Emanuel Rostworowski, *Legowicz Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 4.

⁴ Józef Legowicz, *Stan małżeński, czyli prawidła szczęśliwego między małżonkami pożycia i porządnego, a chrześcijańskiego wychowania dzieci przez..., nauk wyzwolonych, filozofij i świętey teologii doktora, plebana kościoła korkożyckiego zebrane y na pożytek powszechności do druku podane*, Wilno 1787, wyd. Bogdan Rok [w:] *Z podstaw poradzoznawstwa*, red. Bożena Wojtasik, z. 2, Wrocław 1998, s. 99; por. Bogdan Rok, *Wyobrażenie małżeństwa w kulturze Wielkiego Księstwa Litewskiego u schyłku XVIII w. Poradnik pożycia małżeńskiego Józefa Legowicza z 1787 roku*, [w:] *Wileńszczyzna małą ojczyzną*, red. Alicja Szerląg, Wrocław 2010, s. 221–237; i dem, *Józef Legowicz – oświeceniowy kaznodzieja litewski. Próba szerzenia idei oświeceniowych wśród ludu*, [w:] *Oświeceni wobec rozbiorów Polski*, red. Jerzy Grobis, Łódź 1993, s. 245–262.

⁵ *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, t. 2, wyd. Michał Gröll, Warszawa–Lwów 1781, s. 109.

⁶ Legowicz, *Stan małżeński*, s. 4.

⁷ Dominique Godineau, *Kobieta*, [w:] *Człowiek Oświecenia*, red. Michel Vovelle, Warszawa 2001, s. 409; Liedke, *Rodzina*, s. 187–251.

ludzkie społeczeństwo i wypełniają luki, jakie każdego dnia wprowadza w nie śmierć”⁸.

Zatem dziecko w rodzinie było zazwyczaj bardzo pożądane i wyczekiwane. Oczekiwano go nie tylko za względu na spełnienie jednego z podstawowych celów małżeństwa; dziecko było też sukcesorem (lub sukcesorką) majątku, nazwiska i tradycji. Ważne w odczuciu społecznym było posiadanie kontynuatorów rodziny. Z tego powodu najbardziej oczekiwane było dziecko płci męskiej. Narodziny dziewczynki już nie dostarczały tak wielu powodów do radości. Jej małżeństwo również mogło sprzyjać wzrostowi znaczenia rodziny, lecz wiązało się ze znacznymi, ale też kłopotliwymi, nakładami finansowymi. Dlatego już w czasie ciąży próbowano rozeznac płć dziecka. Odpowiedzialność za narodziny dziewczynki lub chłopca, według medyków XVIII w., spadała na kobietę⁹.

Osiemnastowieczna rodzina polska była rodziną dużą, która sięgała po najdalsze filiacje, a życie w niej opierało się na przywiązaniu, posłuszeństwie, poszanowaniu oraz wzajemnej troskliwości. Krewni odnosili się do siebie z szacunkiem i dbali o wzajemną reputację. Społeczeństwo staropolskie uznawało patriarchalny model rodziny wielodzietnej, z czego wynikały ściśle określone role męża i żony. Ich miejsce kształtowała nauka zarówno potrydenckiego Kościoła katolickiego, jak i Kościołów protestanckich, a także ówczesny poziom rozwoju ekonomicznego. Zatem dominującą rolę w tym układzie odgrywał mężczyzna, który był równocześnie zobowiązany do zapewnienia podstaw egzystencji. Jednakże w przedstawionym modelu rodziny kobiety również miały swoje miejsce. Oddawano im szacunek m.in. za rolę, jaką odgrywały w życiu domowym. W ogóle między obiema płciami można dostrzec przejawy wzajemnego poważania, zrozumienia czy miłości, a pomimo silnej roli mężczyzny, kobiety również zajmowały wysoką pozycję w wielu sferach¹⁰. Ich status w małżeństwie, a także społeczeństwie, wzrastał m.in. od momentu, kiedy zaczynały mieć własne dzieci¹¹.

⁸ Cyt. za: Godineau, *Kobieta*, s. 16.

⁹ Nicolas Venette, *De la génération de l'homme, ou Tableau de l'amour conjugal*, Huitième édition, Cologne 1702, s. 483–498.

¹⁰ Bogdan Rok, *Wyobrażenie mężczyzny i kobiety w staropolskich poradnikach 'ars bene vivendi'*, [w:] *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń – dwa światy*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha, Warszawa 2015, s. 491.

¹¹ Krystyna Wróbel-Lipowa, *Matka w polskiej rodzinie ziemiańskiej w XVIII wieku*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. Krzysztof Jakubiak, Bydgoszcz 2000, s. 75.

Właściwie posiadanie potomstwa powinno stać się sensem ich życia, niezależnie od warstwy, z jakiej się wywodziły¹².

Zanim jednak kobieta mogła zacząć cieszyć się macierzyństwem, musiała przeżyć samą ciężę, która w słowniku Samuela Bogumiła Lindego z 1808 r. oznaczała brzemię, ciężar, a także dolegliwość, ucisk i ciężkość¹³. Czasem okazywało się, że przez wiele miesięcy, a nawet lat nie mogła w nią zająć. Kiedy podstawowym motywem zawarcia małżeństwa było nowe życie, traktowane jako dar Boży, jego brak w rzeczywistości stawał się poważnym problemem. W świecie szlacheckim macierzyństwo to jedno z podstawowych zadań żony, więc jej bezdzietność była źle widziana. Kobiety zwracały się zatem ku modlitwie, pielgrzymkom czy wstawianictwu świętych¹⁴. Rozmaitość stosowanych środków była bardzo szeroka: ratowano się medykamentami, pito specjalne wywary, szukano ratunku w „odczarowaniu”, popadano w dewocje i fundowano wota¹⁵. Stosowanie przeróżnych zabiegów nie zawsze przynosiło pozytywne skutki lub nie przynosiło ich wcale. Bywało, że skoro para nie mogła spełnić podstawowego celu zawarcia małżeństwa, dochodziło do rozwodów¹⁶. U obu płci przyczyną bezpłodności mogły być przebyte i źle leczone choroby (np. stanów zapalnych, których częstym powodem był niski stan higieny). Wśród najwyższych warstw społecznych występowały także nabyte lub odziedziczone choroby weneryczne¹⁷. Kiła, rzeżączka czy inne schorzenia stawały się przyczyną bezpłodności, ale bywała ona również skutkiem stosowania środków poronnych i złego stanu położnictwa¹⁸. Do tego należy też dodać przyczyny wynikające z problemów genetycznych, wad w budowie anatomicznej kobiety oraz wydolności macicy, zaburzeń hormonalnych, które przynosiły zmiany cyklu miesięczkowego¹⁹.

¹² Jean-André Venel, *Essai sur la santé et sur l'éducation médicale des filles destinées au mariage*, Paris 1776, s. 111.

¹³ Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1808, s. 288.

¹⁴ Żołądz-Strzelczyk, Kabacińska-Łuczak, *Codziennosc dziecięca*, s. 15; Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, s. 30; Tomasz Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Łódź 2014, s. 150–151.

¹⁵ Zbigniew Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 97.

¹⁶ Zob. więcej Iwona Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002, s. 122–123; Liedke, *Rodzina*, s. 274.

¹⁷ Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, s. 34.

¹⁸ Kuchowicz, *Obyczaje*, s. 96–97.

¹⁹ Zob. Robert Emmett, *Essais de médecine sur la flux menstruel et la curation des maladies de la tête*, Paris 1754; Jeannet des Longrois, *Conseils aux femmes de quarante ans*, Paris 1787; Jean Astruc, *Traité des maladies des femmes, où l'on tâché de joindre à une Théorie solide la pratique la plus sûre et la mieux éprouvée*, vol. I, Paris 1761.

Starania o posiadanie potomka i podkreślanie, jak istotna była jego obecność dla rodziny, wydaje się zatem oczywista. Jak więc wyglądało podejście ówczesnych do ciąży i całego okresu jej przeżywania? Polski oświeceniowy duchowny Józef Legowicz w swoim poradniku poświęcił tematyce brzemienności cały rozdział: *O szczególniejszych obowiązkach rodziców osobliwie matki względem swego dziecięcia od jego poczęcia aż do porodzenia*²⁰. W swoich notatkach podkreślał, jak ważny i delikatny jest to czas: „Matka zaraz od poczęcia dziecka przez cały czas w swej ciąży wszystkich przyczyn, z których by dla dziecka poczętego jakiegokolwiek uszkodzenia nastąpić miało i niebezpieczeństw do tego, jak najczulej i pilniej ustrzegać się powinna”²¹. Następnie przeszedł do wymieniania tego, czego „podług niezawodnego doświadczenia doktorów” kobieta przy nadziei powinna się wystrzegać. Dwa pierwsze punkty poświęcił jedzeniu i picciu: „Imo. Obżarstwa, czyli niepomiarkowanego dziwactwa w pokarmie, tudzież jedzenia niestrawnych rzeczy, surowych, zbyt słonych, zbyt korzennych etc. 2do. Pijaństwa, opilstwa [...], jako i gorących trunków gęstego używania, które największą są trucizną dla dziecka we wnętrzościach matki będącego”²². Jednym z głównych zadań kobiety w okresie ciąży było przestrzeganie właściwej diety. Zamiast tłustych mięs, pikantnych sosów, alkoholi i ciężki potraw miała jeść lżejsze pożywienie, którego podstawą były owoce, jarzyny, mleko²³.

Kolejne zalecenia Legowicza dla ciężarnych były związane z nadmiernym wysiłkiem fizycznym i ruchem. Łączyło się to także z noszeniem odpowiedniego stroju, który nie powodowałby żadnych ucisków i ograniczenia w poruszaniu. Zatem proboszcz korkożycki zabraniał: „3tio. Jeżdżenia konno i na trzęskich powozach, po drabinach chodzenia, przez płoty wysokie przechodzenia. 4to. Sznurowką lub pasem zbyt ścisania się. 5o. Zbyt ciężkiej pracy, robót gwałtownych, zbyt mordowania się, nocnych niespań. 6to. Ciężarów osobliwie podejmowania i dźwigania. [...] 8vo. Lękania się, rąk w górę podejmowania i ramion barzo podnoszenia. [...] 10mo. Ciasnych sukien do nadziewania, obuwów ciasnych z wysokimi korkami. 11mo. Wysokiego śpiewania, wołania, ogólnie wszelkiego

²⁰ Por. Patrycja Ziomek, *Rola kobiety w okresie prenatalnym i pierwszych dniach życia dziecka w świetle XVIII-wiecznego poradnika Józefa Legowicza*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 35 (2016), s. 89–100.

²¹ Legowicz, *Stan małżeński*, s. 99.

²² *Ibidem*, s. 100.

²³ Elisabeth Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998, s. 148–149.

wysilania się. 12do. Poślizgnięcia, upadnięcia, spadnięcia, zbitcia się, stracenia się uderzenia się etc.”²⁴.

Zalecenia o ograniczeniu aktywności fizycznej były brane przez część kobiet pod uwagę. Doskonałym tego przykładem jest Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa (1779–1867), która w pierwszych miesiącach ciąży tak źle się czuła, że wraz z mężem odwoływała wszystkie swoje wizyty: „Wkrótce nadzieja zostania matką odwróciła szczęśliwie moją uwagę od skrępowania, jakie odczuwałam, a ponieważ rodzina męża pragnęła nade wszystko dziedzica, stałam się obiektem troskliwości, która przypominała najżywszą czułość. Czułam się tak źle w pierwszej połowie mojej słabości, że mąż mój zmuszony był odłożyć obowiązkowe wizyty”²⁵. Również Wirydianna z Radolińskich, *primo voto* Kwilecka, *secundo voto* Fiszerowa (1761–1826) będąc w ciąży, jeszcze z pierwszym mężem Antonim Kwileckim, postanowiła zostać w domu, rezygnując z planowanej podróży na sejm. „Byłam ciężarna po raz drugi, kiedy mąż mój wybrany został posłem. Nie mogłam więc mu towarzyszyć w jego pierwszej podróży do Warszawy”²⁶. Także mężowie starali się towarzyszyć żonom w tym ciężkim czasie i nigdzie nie wyjeżdżać. Marcin Matuszewicz (1714–1773), poseł i kasztelan brzeski²⁷, pisał w swoim *Diariuszu*: „bliskiego żony mojej położu spodziewałem się, od którego niebezpiecznego terminu odjeżdżać nie mogłem”²⁸. Kiedy jednak obowiązki wzywały go, starał się on zapewnić żonie należytą opiekę: „Tandem żonę moją już bliską położu będącą oddawszy Panu Bogu i Najświętszej Pannie w opiekę i zostawiwszy ją przy siostrze mojej Ruszcycowej, starościnnie porojskiej, wyjechałem”²⁹.

Panie jednak nie zawsze rezygnowały z podróży w czasie stanu błogosławnego. Zastrzeżenie było jednak takie, by ciężarna dobrze się czuła, jechała w wygodnym pojeździe na miękkim siedzeniu, drogami, które nie miały wybojów. Podróż nie powinna być długa, przez co nużąca, ani zbyt szybka, a tym samym

²⁴ Legowicz, *Stan małżeński*, s. 100.

²⁵ Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 2010, s. 41.

²⁶ Wirydianna Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych*, tłum. Edward Raczynski, Warszawa 1998, s. 147.

²⁷ Zofia Zielińska, *Matuszewicz Marcin*, [w:] PSB, t. 20, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 222–224.

²⁸ Marcin Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. Bohdan Królikowski, koment. Zofia Zielińska, t. 2, Warszawa 1986, s. 408.

²⁹ *Ibidem*, s. 244–245.

niebezpieczna³⁰. Z pewnością jednak niosła ze sobą strach i ryzyko. W podróż do Francji w 1787 r. wyjechała – razem z księżną Izabelą z Flemmingów Czartoryską (1746–1835) – brzemenna Konstancja Narbuttówna, od 1786 r. żona Józefa Dembowskiego, rotmistrza kawalerii narodowej. Problemy zdrowotne Konstancji i obawy o jej stan powodowały zmiany planów podróźniczych Izabeli, która pisała w liście do swojej ukochanej córki, Marii Wirtemberskiej (1768–1854): „Wszystkie moje projekty zostały poprzestawiane przez niedomaganie pani Dem[bowskiej], która wprowadziła mnie w stan niepokoju, jaki łatwo jesteś w stanie sobie wyobrazić, myśląc o jej stanie i okoliczności znalezienia się w podróży. Zbyt wielka ilość owoców jakie zjadła były pierwszą przyczyną silnej biegunki, obawialiśmy się poronienia. Uczyniliśmy trzy przystanki, czas uciekał. W końcu podjęłam decyzję pojechania najpierw do Paryża, aby nie pozbawić panny Aleks[andry] i pani Dem[bowskiej] okazji zobaczenia tam ciekawości, ponieważ się Dem[bowska] nie może długo bawić, bo na połóg się musi wracać”³¹. Po niespełna trzytygodniowym pobycie w Paryżu Izabela ruszyła do swojej córki Marii, a Dembowska do kraju. Jednak Konstancja nie odezwała się do swej towarzyszk z podróży, czy dotarła do ojczyzny i jak minął jej powrót, gdyż Izabela pisała do niej z niepokojem: „Nie możesz sobie nawet wyobrazić moja droga przyjaciółko, jakie niepokoje cierpię przez to, że nie otrzymuję nowin od ciebie [...]. O mój Boże, żeby ci się miało co stać, to ja bym tego była przyczyną. Moja kochanko, byleś zdrowo dojechała”³². Życzenia księżnej spełniły się, Konstancja powiła córkę trzeciego dnia po powrocie do domu³³.

Nietuzinkową kobietą na tle swojej epoki była Regina Salomea z Rusieckich, *primo voto* Halpirowa, *secundo voto* Pilsztynowa (1718–1763), tytułująca się „doktorką medycyny i okulistką”. Regina mając niespełna 14 lat wyszła za mąż za doktora Jakuba Halpira, lekarza i okulistę. Zaraz po ślubie wyjechała z mężem do Stambułu, gdzie przy jego boku poznawała tajniki medycyny, a potem zgłębiała je już na własną rękę oraz przy pomocy innych³⁴. Regina zdecydowanie nie była domatorką, a ciąża nie stanowiła dla niej przeszkody w podróżowaniu. W tym

³⁰ Małgorzata Ewa Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019, s. 220.

³¹ Cyt. za: *ibidem*, s. 221.

³² Cyt. za: *ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 222.

³⁴ Roman Pollak, *Wstęp*, [w:] Regina Salomea z Rusieckich Pilsztynowa, *Proceder podróży i życia mego awantur*, red. Roman Pollak, Kraków 1957, s. 13–17.

stanie wybrała się z Łachwy na Polesiu przez Wrocław, Oławę, Nysę, Brno i Mikulov do Wiednia, a stamtąd przez Graz i Lublanę do miasteczka Pilsztyn, gdzie mieszkali jej teściowie z drugiego małżeństwa z Józefem Pilsztynem. Miała nadzieje na to, że oddadzą jej pieniądze, które kiedyś wyłożyła na wykupienie ich syna z tureckiej niewoli. „Byłam tam ślicznie po ludzku przyjęta, radzi mi byli i przemieszkałam tam niedziel sześć. [...] I tak mnie przecie dano sto czerwonych złotych, ale ja się napałam nazad do Wiednia [jechać] na połóg”³⁵. W naddunajskiej stolicy urodziła syna, Franciszka Ksawerego, i po kilkumiesięcznym pobycie powróciła do kraju z dzieckiem. We Lwowie spotkała się z długo niewidzianym mężem, z którym szybko popadła w konflikt. Po kłótniach i awanturach następowały między małżonkami czule pojednania, których owocem była kolejna ciąża. Ponoć raz powiedziała z wyrzutem do męża: „Widzisz mnie, ciężarną białogłową, w taki niedostatek wprawileś mnie”, a on miał jej odpowiedzieć: „Kup sobie za trzy grosze arszeniku i otruj się, to ani połogu, ani mamki nie trzeba”³⁶. Nie dziwi zatem, że po takich sytuacjach postanowiła odejść od niego i wyruszyć w podróż do Ruse. Zanim dotarła do celu, w Bukareszcie szczęśliwie wydała na świat syna – Stanisława Kostkę³⁷.

Panie podróżujące w czasie ciąży decydowały się też – w porozumieniu z rodziną – na poród za granicą. Taką decyzję podjęła Izabela z Czartoryskich Lubomirska (1736–1816), marszałkowa wielka koronna. Krótco po tym, jak dowiedziała się, że jest brzemienna, wyjechała do modnego uzdrowiska w Spa, pomimo plotek, że z wyjazdu będzie musiała zrezygnować. Ale księżna nie zamierzała odwoływać swoich planów. Przechodziła już swoją czwartą ciążę i wiedziała, jak znosi ten stan. Jednak w czasie podróży jej zamiary ulegały modyfikacji. Miała trafić do Metz, potem jej rodzina zadecydowała, że urodzi w Strasburgu. Ostatecznie swoją córkę, Julię, wydała na świat w Paryżu³⁸. W zaawansowanej ciąży wyjeżdżała z Polski do Francji wraz z mężem Rozalia z Chodkiewiczów Lubomirska (1768–1794). Swoją poród szczęśliwie odbyła w Paryżu. Ciężarne polskie arystokratki bardzo chętnie wyjeżdżały właśnie do Francji, by tam urodzić dziecko pod fachową opieką akuszerki i lekarzy³⁹.

³⁵ Pilsztynowa, *Proceder*, s. 152–153.

³⁶ *Ibidem*, s. 174.

³⁷ *Ibidem*, s. 178–179.

³⁸ Kowalczyk, *Zagraniczne podróże*, s. 222–223.

³⁹ *Ibidem*, s. 223.

Wracając do Legowicza, pisał on także o wpływie silnych stanów emocjonalnych i przestrzegał: „9no. Zbytniego pragnienia rzeczy, wszelkiego zrażania i gwałtownego zmieszania imaginacyi, jako też gniewu, cholery, irytacji, żalu, smutku, frasunku etc.”⁴⁰. Jednak ksiądz nie zostawił swoich czytelników tylko z przestrogi. W tym ciężkim dla kobiet czasie radził szukać pociechy w modlitwie do Boga. Ciężarna „powinna oddawać pokłon sprawiedliwości Boskiej, poddając się ochotnym sercem owej karze, która na nią zsyła. A za tym wszystkie owe ciężkości i niewczasy powinna w stałej cierpliwości, z wielkiej ku Bogu miłości cierpliwie cierpieć i znosić, a przez onych znoszenie uwielbiać Boga”⁴¹.

Szlachcianki w stanie błogosławionym, aby szukać zaleceń dotyczących ciąży i porodu, nie musiały się wspierać tylko lekturą poradnikową⁴². Kobięcie z pomocą przychodziła cała rodzina. W ciągu tych dziewięciu miesięcy otaczano ją szczególną troskliwością i opieką, choć Wirydianna Fiszerowa z żalem wspominała na kartach pamiętnika, że w okresie ciąży nie otrzymała od bliskich czułości: „tkwiłam sama, z jedną tylko panną służącą, w domu ogołoconym ze wszystkiego, już ciężarna, opuszczona, podczas gdy młode kobiety w moim położeniu doznają opieki najczulszej”⁴³. Zazwyczaj zatem rodzina opiekowała się ciężarną, a nawet jeśli nie było możliwości, by w tym momencie przebywać na miejscu i jej pomagać, rodzina słała listy z poradami i wyrażeniem troskliwości o stan zdrowia⁴⁴.

Obszerny list do swojej synowej, w szóstym miesiącu jej ciąży, a zarazem do wszystkich ciężarnych kobiet, słał Stanisław Kajetan Treter (1744–1833), szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego⁴⁵. Słowami „synowo moja najmiłsza” zaczynał swój wywód pełen porad, przestrogi, metafor i przykładów,

⁴⁰ Legowicz, *Stan małżeński*, s. 100.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² W czasach staropolskich jednym z najbardziej znanych autorów różnego rodzaju poradników i podręczników był Jakub Kazimierz Haur (1632–1709). Jego porady były na tyle popularne, że przedrukowywano je wielokrotnie przez cały następny wiek, a dotyczyły one również ciąży. Por. Jakub Kazimierz Haur, *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomii ziemiańskiej*, Kraków 1693, s. 437–438; *idem*, *Ekonomika lekarska albo domowe lekarstwa przez [...] dla publicznej wiadomości ku zaratowaniu zdrowia ludzkiego wynaleziona [...] z przydatkiem sekretów lekarskich Hirneysa (niegdyś sławnego doktora) przedrukowana za dozwoleń zwierzchności*, Berdyczów 1793, s. 108–109.

⁴³ Fiszerowa, *Dzieje moje*, s. 142.

⁴⁴ Por. Agnieszka Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Poznań 2016, s. 91–98.

⁴⁵ Małgorzata Ewa Kowalczyk, „Synu mój najmiłszy...”. *Życie i edukacja Stanisława Mikolaja z Lubomirskich Tretera w latach 1776–1789, opisane przez ojca w trzynastu listach*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 27 (2011), s. 59.

sięgając swoimi historiami do czasów starożytnych, ponieważ brzemienny stan kobiety „od wieków najodleglejszych, aż do dni naszych był, zawsze będzie, i jest w wielkim na świecie poważaniu”⁴⁶. Według niego „tym więcej czci i poważania w stanie swoim ciężarnym godna jest ta płeć delikatna, jeżeli przyłoży starania i bacność do utrzymania szczęśliwie w żywocie swoim płodu”⁴⁷. Choć pisał, że „żadnym z powołania nie jestem lekarzem”⁴⁸, to dla uszczęśliwienia jej i całej rodziny postanowił zebrać swoją wiedzę w tym jednym piśmie. Zatem pierwszą z jego porad było szczególne zachowanie ostrożności w pierwszych i ostatnich miesiącach ciąży oraz zaplanowanie i rozważenie przyszłych podróży, czy różnych przedsięwzięć. Przy tym pisał: „ciężarne powoli i poważnie chodźcie, a od przechadzek gwałtownych i przynaglonych utrzymujcie się. Oraz balów, tańców, prędkiego biegania wystrzegajcie się. Częstość bowiem przy tańcach mężowie siłę oddychania, a ciężarne niewiasty życie utracają”⁴⁹. Treter uważał, że przy wykręceniu się trzewika może dojść do jakiegoś niebezpieczeństwa, a nawet poronienia. Zabraniał ciężarnym chodzić na różnego rodzaju widowiska publiczne czy w ogóle wchodzić w tłum, „często się bowiem przytrafia, iż zgnieciona i ściśniona w tłumie mężatka ciężarna nie zdąży żądać ratunku i życie utraci”⁵⁰. Dalej przestrzegał przed obżarstwem i opilstwem: „łakomstwo jest nie sprawiedliwe dla matki nieprzystojne i przyszłemu szkodliwe dziecięciu. Matki bowiem ciężarnej nie wstrzeźliwość wielu chorób w przyszłym życiu dziecięcia jest przyczyną”⁵¹. Zwracał uwagę, że może im zaszkodzić także wysiłek fizyczny, związany z dźwiganiem czy schylaniem się. Nie oznaczało to jednak według niego, że kobiety w tym stanie powinny próżnować, nic nie robić, ponieważ odpowiednio dla „takowych kobiet roboty i ruch niezbyteczny ich członków, pomyslny przynosi połów”⁵². Wypowiedział się także na temat stroju kobiet i różnych niebezpieczeństw z nim związanych: „ciasno się nie opasuj i nie sznuruj. Wieleż to niewiast aby się piękniejszemi wydały tak ciasnych używają sukien, że aż płód

⁴⁶ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CPAHUL), fond 836, opis 1, sygn. 758, *O niewiastach ciężarnych. List Iwsi Stanisława z Lubomirskich Tretera do Joanny z Czermieńskich Stanisława Mikołaja z Lubomirskich Tretera małżonki synowej swojej w 6 miesiącu jej ciąży pisany*, Sielec 1805, k. 4.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 5.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 3.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 7–8.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 10.

⁵¹ *Ibidem*, k. 11.

⁵² *Ibidem*, k. 13.

swój umarżają”⁵³. Kolejna jego rada dotyczyła stanu psychicznego i emocjonalnego ciężarnej, który mógł wpłynąć na zdrowie jej i płodu. „Damy strzeżcie się, abyście gniewem się nie zapalały i aby was jaka nie dotykała dolegliwość [...], ażebyście nagłą jaką i niespodziewaną wiadomością nie przestraszyły. Więcej złego nastąpić może z nowiny raptownej a niżeli z dłuższej choroby”⁵⁴. Ostatnim jego zaleceniem jest wstrzymywanie się od pożycia małżeńskiego w tym czasie, gdyż nawet zwierzęta „od momentu poczęcia samic iż się od obcowania z samcami hamują”⁵⁵. Na sam koniec wszystko zwięźle podsumowuje, wymieniając po kolei, jak mają postępować kobiety w stanie błogosławionym:

- „1. W pierwszych i ostatnich miesiącach niech będą najostrożniejsze.
2. Niech uważnie i nie nagle chodzą.
3. Niech się od balów i tańców utrzymają.
4. W tłumy nie chodzą.
5. Zbytecznie nie jedzą i nie piją.
6. Nie dźwigają i silnie nie pracują.
7. Gniewem niech się nie unoszą.
8. Lekko nie stroją i nie ściskają.
9. Niczym nie przestraszają.
10. Zimna, wilgoci i fetorów strzegą.
11. Fruktów nie dojrzałych a osobliwie jabłek nie jadają.
12. Od lubieżności się wstrzymują.
13. Nie śpiewają i nie krzyczą.
14. Żołądka nie przygniatają”⁵⁶.

Co ciekawe, przypominał on o obowiązku, „które religia i natura dla mężów wkłada ku ciężarnym żonom”⁵⁷. Cnotliwy mąż, jeśli okoliczności na to pozwalają, nie powinien się od żony oddalać. Treter nawoływał: „niech się nie ociągają zacni mężowie takowym żonom służyć i ulegać”⁵⁸. Panowie powinni być uczynni i grzeczni wobec matek ich przyszłych dzieci. „Pamiętać będzie zacny małżonek, aby żonie ciężarnej w niczym słownie nie sprzeciwił się, ani o rzeczy ucziwe proszącej, nie odmawiał [...] przychylnie i grzecznie ciężarne żony traktować mają;

⁵³ *Ibidem*, k. 13–14.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 16–17.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 30–31.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 17.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 18.

unikając wszelakich naprzykrzenia i boleść przynoszących przyczyn⁵⁹. Ze względu na tak wrażliwy i delikatny stan żony nie powinien on w ogóle się na nią onosić czy gniewać: „gdy się zdarzy, iż ciężarna żona męża do gniewu pobudzi, ma jej roztropnie wybaczyć, mając raczej wzgląd na płód, który nosi⁶⁰. Sam starał się stosować do własnych zaleceń i gdy jego żona była w ciąży, czule się nią opiekował: „Zaraz prawie od tego momentu Synu mój, to jest jeszcze przed urodzeniem Twoim zaczęły się pierwsze troskliwości moje około wypielegnowania twojego, byłeś jeszcze w żywocie matki twojej, przykładałem już starania o przyszłe życie i zdrowie twoje, oddalając to wszystko co by jej i tobie, w jej stanie szkodziło; a tym więcej pomnażały się moje ostrożności do uchwiania Cię przyszłego ściągające⁶¹.

Stanisław Kajetan Treter przypominał, że przez ten okres w brzuchu matki dziecko jest zupełnie niewinne i bezbronne, dlatego tak ważne było, żeby rodzice byli w tym czasie uważni i delikatni. Na wielką naganę zasługiwała ta kobieta, która nie stosowała się do odpowiednich zaleceń albo po prostu była nieostrożna, bo w ten sposób mogła skrzywdzić siebie i dziecko, lub co gorsza poronić. Jego porady miały po prostu przynieść radość i szczęście w rodzinie, „szczęśliwość bowiem prawdziwa na tym świecie na dobrym zależy zdrowiu⁶².

Kolejne listowne porady dotyczące zachowania i powinności w czasie ciąży, już dla własnej córki Rozalii, wysyłał Feliks Szczęsny Czacki (1723–1790), podczas wielki koronny⁶³. Jego list jest jednak utrzymany w trochę innym tonie i nie zawiera tylu szczegółowych porad. Już na wstępie zaznaczał, że jej brzemiennosc to skutek „jest błogosławieństwa Bożego i Kościoła Świętego⁶⁴. Żeby nadal otrzymywać to błogosławieństwo i szczęśliwie donosić ciążę, radził córce często się spowiadać i przyjmować Komunię Świętą. Pisał: „miałaś zawsze wiele uwagi i roztropności w postępках swoich, tym więcej zachować jej powinnaś, tak w sposobie życia zabaw i krokach samych abyś w czasie przyzwoitym zdrowe boskie

⁵⁹ *Ibidem*, k. 19.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 21.

⁶¹ CPAHUL, fond 836, opis 1, sygn. 1042, Stanisław z Lubomirskich Treter, *List pierwszy zawierający historię życia i edukacji roku pierwszego, to jest od d. 19 listopada r. 1776 zaczawszy, od urodzenia i okoliczności niektórych też urodzenie poprzedzających, aż do d. 19 listopada 1777 roku*, Mikołajów, 12 V 1786, k. 8.

⁶² CPAHUL, fond 836, opis 1, sygn. 758, *O niewiastach ciężarnych...*, k. 32.

⁶³ Władysław Konopczyński, *Czacki Feliks*, [w:] PSB, t. 4, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1938, s. 140–142.

⁶⁴ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1192 IV, *List JW. Podczaszego Koronnego do Córki Swojej Rozalij Hrabiny Tarnowskiej*, k. 5.

z swych wnętrzności wydała stworzenie”⁶⁵. Czacki swojej córce kazał nie tylko przestrzegać cnoty, modlić się i uczęszczać na nabożeństwa. Sam nie posiadał odpowiedniej wiedzy, ale pisał, że powinna się ona radzić „doskonałych doktorów, niewiast wiadomych, cnotliwych, o sposoby przeciwko przypadkom jak donosić masz swój płód, jak ułatwiać trudności porodzenia”⁶⁶.

W tym miejscu warto przytoczyć również uwagi zawarte w korespondencji Joanny z Brzostowskich, *primo voto* Radziejowskiej, *secundo voto* Denhoffowej, *tertio voto* Leszczyńskiej (zm. 1738) do pasierbicy Anny z Denhoffów Daniłowiczowej, starościny parczewskiej, z lat 1696–1722⁶⁷. Z pierwszego małżeństwa Joanny miała pochodzić córka Urszula Krystyna Siemianowska, o której niestety nic nie wiemy. Natomiast swoją pasierbicę pokochała jak córkę, czego dowodzi lektura listów. Wyrażała się o niej pieczołtliwie, z troską, zdrabiając jej imię i wprost pisząc o swoim afekcie i miłości do niej. Gdy się dowiedziała, że kochana córka jest przy nadziei („Kontentam bardzo z wiadomości o zdrowiu Waszym, osobiwie z tej nadziei, o której mi piszesz moja kochana Anusieńku”⁶⁸), pospieszyła w swoich listach z radami i pomocą. Przesyłała swojej córce różne drobiazgi „do zdrowia należące i takiemu czasowi służące”⁶⁹, pieniądze, lekarzy oraz zaufanych ludzi, by mogli pomagać jej córce i informować matkę o wszystkich zdarzeniach. Joanna prosiła także swoją córkę o posłuszeństwo i słuchanie jej rad dotyczących poszanowania zdrowia. „Nadzieje pociechy mojej z waszego wyglądam potomstwa, ale się oto moja dziewczeczko nie turbuj nagrodzi to Pan Bóg bylebyś w tym mojej rady słuchała a po tym razie zdrowia bardzo szanowała życzę i przestrzegam serdecznym afektem”⁷⁰. Tę radę wielokrotnie w swoich listach powtarzała: „Bylebyś się szanowała i nic nie zdrowego przytem czas nie żądała w czym cię szczyrym moim afektem napominam i proszę”⁷¹. Swoje rady powtarzała w ten sam sposób nie bez przyczyny, gdyż uważała, że „u młodych za nic bywa połów, a wielkiego

⁶⁵ *Ibidem*, k. 5.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 6.

⁶⁷ Bożena Popiołek, *Silva Rerum, Joanna Teresa z Brzostowskich Leszczyńska (zm. IV 1738), wojewodzina kaliska*, www.wilanow-palac.pl/joanna_teresa_z_brzostowskich_leszczyńska_zm_iv_1738_wojewodzina_kaliska.html (dostęp: 6 XI 2019).

⁶⁸ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNiO), sygn. 5694/I, *Listy Denhoffów 1686–1722*, k. 13, (b. r., b. m.).

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 17.

⁷¹ *Ibidem*, k. 26–27.

potrzebuje wczasu ta choróbka i wygody”⁷². Warto podkreślić, że Joanna ciążę nazwała pieszczotliwie, ale mimo wszystko chorobą. Faktycznie Anna chorowała podczas ciąży, o czym dowiadujemy się z kolejnych listów jej matki. „Z wielkim moim ukontentowaniem powrócił od was mój posłaniec cieszę się bardzo żeście zdrowi i kochacie się w sobie, ażeś moja Annusieńku chorowała na macice musiała być wielka tego okazja, jako i Imć twój namienił. Trzeba nie tylko się wystrzegać tego, ale i wcześniej ratować się na to, bo inaczej dzieci być nie mogą. Była tam nie daleko bardzo rozumna Żydówka od Lublina, która u wielu zacnych pań bywała, u księżny kanclerzyny litewskiej⁷³ i inszym dość pomagała [...] tej by się trzeba słusznie poradzić, a nie doktorów, którzy na tym defekcie się mało rozumieją”⁷⁴. Matka swojej córce chciała pomagać wszelkimi dostępnymi sposobami i w późniejszych listach zaprzeczała swoim poprzednim słowom i radziła szukać dobrego doktora: „na cyrulików ani aptekarzy radę nic nie czynić, ale dobrego doktora radzić się”⁷⁵. Sama nawet „przetestowała” jednego medyka i twierdząc, że jest on godny, by pomagać jej córce w tym stanie, posłała go do niej. „Przez jadącego do Lublina jm. pana doktora nawiedzam zdrowie twoje, którego niech P. Bóg użycza przy twoim świętym błogosławieństwie tego P. doktora zalecam Ci moja Annusienko i życzę, żebyś go zażywała, bom go z umysłu namówiła do Lublina rezydencją dla was, żebyście zdrowia swego poratowali, człowiek dobry i doktor bardzo dobry, wypróbowałam go w domu swoim przez kilka niedziel”⁷⁶.

Porad, czy to podręcznikowych, czy to rodzinnych, pisanych i słownych, z pewnością było dużo. Każdy chciał się podzielić swoją wiedzą i służyć pomocą kobietom w tym delikatnym, według ówczesnych, stanie. Ciężarne kobiety starały się otoczyć troskliwością, zalecano szczególną ostrożność i dbałość o zdrowie, unikanie wysiłku, forsownych podróży i miejsc nawiedzonych chorobą. Wydaje się, że w tym osobliwym czasie zagrożenie czyhało na nie z każdej strony, a każde, nawet najmniejsze potknięcie mogło doprowadzić do tragedii, i tak też się działo. Jak wspominał Marcin Matuszewicz: „oprócz tego umartwienia żona moja, występując z batu, spieszo poruszyła się, poroniła i zachorowała”⁷⁷. Poronienie

⁷² *Ibidem*, k. 35.

⁷³ Wanda Karkucińska, *Radziwiłłowa z Sanguszków Anna Katarzyna*, [w:] PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 384–387.

⁷⁴ ZNiO, sygn. 5694/I, *Listy Denhoffów 1686–1722*, k. 39.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 47.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 85.

⁷⁷ Matuszewicz, *Diariusz*, t. 1, s. 638.

było przyczyną śmierci Teresy z Denhoffów Czartoryskiej (zm. 1715), chorążyny litewskiej, która po prostu wystraszyła się potężnej burzy⁷⁸. Najczęstszym powodem poronień były upadki, potłuczenia, trudy podróży, forsowne tańce, a nawet pobicie. Joanna z Sieniawskich Potocka (zm. 1733) żaliła się przed swoją bratową na męża, który wyprawiał z nią takie „figle”, że prawie poroniła z gniewu. Przez kilkanaście też dni leżała w łóżku cała obolała⁷⁹. Natomiast księżna Franciszka Urszula Radziwiłłowa (1705–1753) prowadziła dość aktywny tryb życia, który narażał ją na poronienia. Pierwsze dziecko straciła w podróży do Nowogródka, przez złą drogę i pijanego woźnicę, a rok później z powodu tragicznego wypadku, kiedy to została zepchnięta ze schodów przez biegnącego żołnierza⁸⁰. Jej szwagierka, Katarzyna Barbara z Radziwiłłów Branicka (1693–1731), w tym czasie również poroniła „z okazji poszarpanięcia”, podczas uczestnictwa w wesołych reдутach⁸¹.

Wiedza na temat ciąży czy praktyki położniczej w tych czasach nie była zbyt głęboka, a pomoc położnicza spoczywała w rękach kobiet nieposiadających formalnego wykształcenia⁸². W XVIII w. pojawiły się w różnych miejscach Polski pierwsze szkoły akuszerskie, co otworzyło nowy rozdział w polskim położnictwie. Jednak długo jeszcze nie były one w stanie wpłynąć na ówczesny poziom wiedzy położniczej⁸³. Z tego, co możemy wywnioskować z opisów, wielu rzeczy się domyślano i próbowano szacować np. terminy możliwe do podróżowania. Cały okres stanu błogosławionego kobiety traktowano jako swoistą próbę przeżycia w jeszcze trudniejszych warunkach, niż zwykle ich otaczały. Skupiano się na tym, jak ten czas po prostu przetrwać, by nie doszło do tragedii matki i noszonego przez nią dziecka.

Analizując i podsumowując rozważania oraz porady ówczesnej szlachty polskiej, można dojść do wniosku, że przebieg ciąży był uważnie obserwowany, a mogące wystąpić dla niej zagrożenia były zauważane. Świadczą o tym chociażby powtarzane w różnych wypowiedziach ostrzeżenia przed wysiłkiem fizycznym, ale też psychicznym, brzmiące bardzo podobnie. Wszystko to, o czym pisali

⁷⁸ Bożena Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. II, Kraków 2018, s. 140.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 187.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² François Lebrun, *Jak dawniej leczono. Lekarze, święci i czarodzieje w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1997, s. 46–47.

⁸³ Zob. więcej: Edmund Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 51–52, 60.

i przestrzegali autorzy powyższych listów czy poradników, pozwala także domyślać się, że wymienione przez nich sytuacje występowały bardzo często. Uwagi, dotyczące chociażby stosownego ubioru, nasuwają wnioski, że wiele kobiet ubolewało nad tym, że nie może się ładnie ubrać, i dostrzegało niekorzystny wpływ ciąży na ich urodę. Nie wszystkie chciały stosować się do nakazów i porad, często próbując nadal modnie się ubierać, ściskając brzuch, co mogło przynieść nieszczęście. Katarzyna z Bielińskich de Beneseval (zm. 1762) w oczekiwaniu na rozwiązanie pisała: „Mam nadzieję w Panu Bogu, że będzie szczęśliwie, bom zdrowa, tylko mi brzuch ciąży, bom haniebnie gruba, jedno mnie Pan Bóg rozwiąże”⁸⁴.

Stan błogosławiony z pewnością nie był łatwym czasem ani dla samej ciężarnej, ani dla całej jej rodziny i bliskich. Cięża niosła ze sobą emocje i uczucia, które odczuwała zarówno kobieta, jak i jej otoczenie – radość, lęk, niepokój czy niepewność. Szukano pomocy nie tylko u lekarzy, akuszerok, babek, ale także u Boga, Baranka Bożego i świętych patronów, takich jak Małgorzata, Dorota, Katarzyna, Jacek, Roch i Ignacy Loyola. Przychodzące na świat dziecko zawierzano też Maryi i przyrzekano w jego imieniu pełnienie w dorosłym życiu posługi w jakimś zgromadzeniu zakonnym lub w roli księdza⁸⁵. Modliły się nie tylko ciężarne, ale i ich bliscy, a wspólna litania miała nawet dopomagać w narodzinach⁸⁶.

Przytoczone powyżej porady ukazują ciążę jako stan ciała i ducha – stąd w tekstach nie tylko porady dotyczące fizjologii, higieny czy dietetyki, ale także zwracanie się do Boga i Maryi oraz podkreślanie roli modlitwy. Pisane one były przez różne osoby: ojców, teściów, mężów, czy też matki, teściowe, babki itd. W każdym przypadku możemy z pewnością dostrzec zaangażowanie, z jakim jedna ze stron podchodziła do bliskiej im kobiety w stanie błogosławionym. Jednak analizując głębiej opinie społeczeństwa szlacheckiego na temat ciąży, możemy dostrzec różnice w postrzeganiu jej przez z jednej strony mężczyzn, a z drugiej przez kobiety. Wydaje się, że panowie podchodzili do tematu bardziej naukowo. Wiedzę, którą potem dzielili się z najbliższą im ciężarną, zdobywali z różnego rodzaju publikacji medycznych i poradnikowych, robili wywiady oraz zadawali pytania bliskim. Przychodzili z konkretnymi wskazówkami, choć zdarzało im się kierować dużymi emocjami i intuicją. Jednak mocniejsze wsparcie uzyskiwały

⁸⁴ Cyt. za: Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, s. 58.

⁸⁵ Jakuboszczak, *Rodzina*, s. 151–154.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 155–157.

ciężarne niewiasty od innych kobiet, które udzielały porad formułowanych na podstawie własnych doświadczeń i kobiecego instynktu. Zatem opinie i porady dotyczące okresu ciąży, pomimo ogólnych wspólnych kategorii, różnią się w zależności od ich twórcy, jego doświadczeń i emocji. Wyjątkiem są wydane i opublikowane poradniki, które miały na celu uświadamianie nieco szerszych grup społeczeństwa staropolskiego.

Liczne problemy oraz czyhające z każdej strony zagrożenia powodowały, że stres i zmartwienia towarzyszyły brzemiennym, a także ich bliskim nieustannie. Jednak największe trudy i cierpienia dopiero nadchodziły, gdy w końcu po całym okresie ciąży kobieta miała wydać upragnionego potomka na świat.

SUMMARY

Nowadays, we can observe that already from the conception of the child many mothers, but also many people around them, treat the “blessed state” (Polish expression for “a delicate state”) as exceptional. In the 18th century, pregnancy was recognized and regarded as a state requiring special attention. This was caused, among others, by family policy, which required a descendant. The moralists and theoreticians of that time propagated the view that the only proper way of life for a woman was to get married and give birth to a child. However, before the wife became the mother, some time passed. Firstly, problems with conception were frequent because of previous illnesses of many types, young age or simply infertility. Attempts to cure the latter included employing an array of different methods, consulting appropriate specialists, undertaking pilgrimages and praying for intercession of the saints. Secondly and most importantly, before the labor, the fair sex had to experience the difficult period of pregnancy. Surely, it was and still is a special time in woman’s life, during which she should take particular care both of herself and of the child. In this hard period of their life, noblewomen had to observe proper diet, as well as dress and behave accordingly to their state. Some of the moralists were of the opinion that pregnant ladies could go out, travel and take part in physical activities, while the others advised them to refrain from such behavior, be careful and rest much. Women in the “blessed state” certainly had the support of friends and family. Everyone came to their aid and offered advice, sending letters with inquiries about their health. The issue of pregnancy was raised often and, usually, similar opinions were repeated.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, 1192 IV.
Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, 5694/I.
Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, fond 836, opis 1, 758, 1042.

- Astruc Jean, *Traité des maladies des femmes, où l'on tâché de joindre à une Théorie solide la pratique la plus sûre et la mieux éprouvée*, Paris, 1761, vol. I.
- Emett Robert, *Essais de médecine sur la flux menstruel et la curation des maladies de la tête*, Paris 1754.
- Fiszerowa Wirydianna, *Dzieje moje własne i osób postronnych*, tłum. Edward Raczyński, Warszawa 1998.
- Haur Jakub Kazimierz, *Ekonomika lekarska albo domowe lekarstwa przez [...] dla publiczney wiadomości ku zaratowaniu zdrowia ludzkiego wynaleziona, która okazuje znaki wszelkich chorób ludzkich, i skuteczne lekarstwa na też podaje. Z przydatkiem sekretów lekarskich Hirneysa (niegdyś sławnego doktora) przedrukowana za dozwoleństwem zwierzchności*, Berdyczów 1793.
- Haur Jakub Kazimierz, *Skład abo skarbiec znakomych sekretów oekonomiey ziemiańskiej*, Kraków 1693.
- Legowicz Józef, *Stan małżeński, czyli prawidła szczęśliwego między małżonkami życia y porządnego, a chrześcijańskiego wychowania dzieci przez..., nauk wyzwolonych, filozofji i świętey theologii doktora, plebana kościoła korkożyskiego zebrane y na pożytek powszechności do druku podane*, wydał Bogdan Rok [w:] *Z podstaw poradzoństwa*, red. Bożena Wojtasik, z. 2, Wrocław 1998 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne CXXVI), s. 75–131.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1807.
- Longrois Jeannet des, *Conseils aux femmes de quarante ans*, Paris 1787.
- Matuszewicz Marcin, *Diariusz życia mego*, oprac. Bohdan Królikowski, koment. Zofia Zielińska, t. 1–2, Warszawa 1986.
- Pilsztynowa Regina Salomea z Rusieckich, *Proceder podróży i życia mego awantur*, red. Roman Pollak, Kraków 1957.
- Potocka-Wąsowiczowa Anna z Tyszkiewiczów, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 2010.
- Venel Jean-André, *Essai sur la santé et sur l'éducation médicale des filles destinées au mariage*, Paris 1776.
- Venette Nicolas, *De la génération de l'homme, ou Tableau de l'amour conjugal*, Huitième édition, Cologne 1702.
- Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, t. 2, wyd. Michał Gröll, Warszawa–Lwów 1781.
- Badinter Elisabeth, *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998.
- Bartnicka Kalina, *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego Oświecenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 35 (1992), s. 37–86.
- Bołdyrew Aleksander, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008.
- Dywan Tomasz, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Łódź 2014.
- Godineau Dominique, *Kobieta*, [w:] *Człowiek Oświecenia*, red. Michel Vovelle, Warszawa 2001, s. 399–432.

- Jakuboszczak Agnieszka, *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Poznań 2016.
- Kowalczyk Małgorzata Ewa, „Synu mój najmilszy...”. *Życie i edukacja Stanisława Mikołaja z Lubomirskich Tretera w latach 1776–1789, opisane przez ojca w trzynastu listach*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 27 (2011), s. 59–70.
- Kowalczyk Małgorzata Ewa, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.
- Kuchowicz Zbigniew, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975.
- Kulesza-Woroniecka Iwona, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002.
- Lebrun François, *Jak dawniej leczono. Lekarze, święci i czarodzieje w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1997.
- Liedke Marzena, *Rodzina Magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016.
- Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. Maria Dąbrowska, Andrzej Klonder, Warszawa 2002.
- Pachocka Anna, *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*, Kraków 2009.
- Popiołek Bożena, *Kobięcy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. II, Kraków 2018.
- Popiołek Bożena, *Silva Rerum, Joanna Teresa z Brzostowskich Leszczyńska (zm. IV 1738), wojewodzina kaliska*, www.wilanow-palac.pl/joanna_teresa_z_brzostowskich_leszczynska_zm_iv_1738_wojewodzina_kaliska.html.
- Rok Bogdan, *Józef Legowicz – oświeceniowy kaznodzieja litewski próba szerzenia idei oświeceniowych wśród ludu*, [w:] *Oświeceni wobec rozbiorów Polski*, red. Jerzy Grobis, Łódź 1993, s. 245–262.
- Rok Bogdan, *Wyobrażenie małżeństwa w kulturze Wielkiego Księstwa Litewskiego u schyłku XVIII w. Poradnik pożycia małżeńskiego Józefa Legowicza z 1787 roku*, [w:] *Wileńszczyzna małą ojczyzną*, red. Alicja Szerląg, Wrocław 2010, s. 221–229.
- Rok Bogdan, *Wyobrażenie mężczyzny i kobiety w staropolskich poradnikach ‘ars bene vivendi’*, [w:] *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń – dwa światy*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha, Warszawa 2015, s. 483–492.
- Waszyński Edmund, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000.
- Wróbel-Lipowa Krystyna, *Matka w polskiej rodzinie ziemiańskiej w XVIII wieku*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. Krzysztof Jakubiak, Bydgoszcz 2000, s. 75–82.
- Ziomek Patrycja, *Rola kobiety w okresie prenatalnym i pierwszych dniach życia dziecka w świetle XVIII-wiecznego poradnika Józefa Legowicza*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 35 (2016), s. 89–100.
- Żołądź-Strzelczyk Dorota, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2003.

Żołądź-Strzelczyk Dorota, *Wokół ciąży, porodu i pologu w okresie staropolskim*, „Nowiny Lekarskie”, 2010, 2, s. 98–107.

Żołądź-Strzelczyk Dorota, Kabacińska-Łuczak Katarzyna, *Codziennosc dziecięca opisana słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2012.

O AUTORCE

Jowita Janicka – absolwentka historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze: historia kultury czasów nowożytnych, w szczególności dziejów i relacji rodzinnych oraz wychowania i edukacji dziecka w dawnej Polsce. Adres e-mail: janicka.jowita@wp.pl